

# Małe dziecko na Mszy świętej

---



Kochani Rodzice, droga Mamo, drogi Tato - pamiętaj, że dziecko uważnie Cię obserwuje w czasie Mszy świętej! Jeżeli Ty się modlisz - ono także tego zapagnie. Jeżeli ulegasz ciągłemu rozproszeniu, a nawet wykorzystujesz "maniery" dziecka do unikania skupienia i modlitwy w kościele - dziecko nigdy nie nauczy się miłości do Boga!

## **Błędy:**

- o pozwolenie na to, aby dzieci przychodziły ze swoimi zabawkami: większość dzieci nie chce się modlić, ale przekształca posadzkę kościoła w plac zabaw,
- o pozwolenie na to, aby dzieci w trakcie Liturgii mogły swobodnie poruszać się po kościele (tak samo błędem jest chodzenie rodziców z dzieckiem),
- o brak reakcji rodziców, gdy ich małe dziecko hałasuje (krzyczy, rozmawia, gaworzy) w czasie Mszy świętej przez co ci, którzy chcieliby wysłuchać czytań, homilii nie mają szans na właściwe jej przeżycie.

## **Konsekwencje błędów:**

- o traktowanie Mszy świętej w sposób udzienniony przez co zapominamy, że Eucharystia nie jest zwyczajnym spotkaniem przy udziale gitary i wesołego księdza, ale Ofiarą Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa,
- o małe dziecko może się wręcz zniechęcić do chodzenia na Mszę świętą; dziecko w wieku przedszkolnym potrafi skupić uwagę przez 15 minut, w kościele pełnym ludzi czuje się obco, przeżywa wręcz stres,
- o brak duchowego wzrostu rodziców! (koniecznego do przekazania wiary dzieciom),
- o Eucharystia staje się przedszkolnym placem boju i bieganiem za dzieckiem przy jednoczesnym rozpraszaniu siebie i innych,

## **W sprawie Mszy z udziałem dzieci i innych Mszy świętych**

- ze Mszy świętej z udziałem dzieci niektórzy uczynili "ankietę" na najbardziej wyluzowanego księdza w okolicy, który podczas rozmowy z dziećmi w czasie kazania wyciąga z najmłodszych zabawne historie i anegdoty nigdy nie dotykając spraw ważnych, którymi na co dzień żyją dorośli,
- Msza święta "dla dzieci" staje się w wielu miejscach najkrótszą Eucharystią w parafii, bez stawiania wymagań, gdzie wszyscy mile spędzili czas, gdzie "nikt się nie czepiał, że nie udaje się nam żyć Ewangelią w życiu codziennym; nikt nie wspomniał, że wiara nie ma przełożenia w sprawach zawodowych, rodzinnych, wszyscy na nowo dowiedzieli się, że Pan Bóg nas wszystkich kocha i dlatego dzieci powinny słuchać rodziców...". A kiedy rodzice dowiedzą się, że muszą bardziej słuchać Pana Boga?

## **Jak uniknąć błędów?**

- Ucz dziecko szacunku do miejsca świętego. Pójdź z nim w wolnym czasie do kościoła, aby nie tylko pokazać świątynię, ale i nauczyć pobytu w sakralnej przestrzeni. Jeżeli celem rodziców zachodzących do kościoła będzie modlitwa, a nie muzealna przechadzka - dziecko szybko to zauważy.
- Przed pójściem z dzieckiem na Eucharystię warto wcześniej przyprowadzić je do kościoła poza Mszą świętą. Jeżeli potrafi zachować odpowiednie skupienie - jest to sygnał, że można je zabierać na Mszę świętą. W czasie Mszy świętej dziecko powinno siedzieć między rodzicami.
- Jeżeli dziecko w wieku przedszkolnym wymaga tak wielkiego wysiłku w pilnowaniu go na Eucharystii, że rozprasza rodziców lub innych wiernych, zostawcie dziecko pod właściwą opieką w domu lub wymieniajcie się w pilnowaniu dziecka - zachowując przy tym niedzielny obowiązek uczestniczenia w Eucharystii - dziecko ma taki obowiązek dopiero od 7 roku życia.
- Zabierajcie czasem dziecko na Mszę świętą dla dorosłych. Wbrew pozorom dzieci lubią tradycyjne pieśni liturgiczne i szybko się ich uczą. Potrafią się też zachwycić atmosferą skupienia "dorosłej" Liturgii. Dodatkowo, gdy brak "nakręcających" ich rówieśników, zachowują się spokojniej.
- Bądźcie wrażliwi na potrzeby duchowe dziecka. Niektóre dzieci tak bardzo pragną osobistego spotkania z Chrystusem, że warto posłać je do wczesnej Komunii Świętej.
- Szacunek do Eucharystii uczy szacunku do własnych rodziców i dzieci!

*Autor: Bogna Białecka, tekst artykułu pochodzi z "Maryjna Wspólnota" nr 8/2008*

## **Jak sobie radzić?**

Rodzice najmłodszych dzieci zadają sobie często pytania: jak poradzić sobie z kręcącym się maluchem, co zrobić, gdy przedszkolaka (lub jeszcze młodszego dziecka) nie mamy z kim zostawić w domu, a chcemy uczestniczyć całą rodziną w niedzielnej Eucharystii.

Odpowiedzi na te pytania można szukać tylko wtedy, gdy do problemu sięgniemy głębiej.

## **Najpierw my, dorośli**

Najpierw powinniśmy my, dorośli, uświadamiać sobie, czym jest Msza Święta. Wiemy wszyscy, że to spotkanie z Bogiem, ofiara i uczta, centrum i najważniejszy moment niedzieli - jej sens. Ale czym dla mnie osobiście ona jest? Spełnieniem obowiązku czy autentycznym wewnętrznym przeżyciem. To osobny temat, który warto rozważyć. Jednak w tej perspektywie należy też widzieć miejsce małego dziecka w kościele podczas Eucharystii. Pan Jezus powiedział: Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie i jeszcze: Jeśli się nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego. Nie powiedział jednak: Niech dzieci robią, co chcą, niech wchodzi na ławki, biegają po kościele, bawią się, piją, jedzą ciasteczka, ciągną kapłana za ornat.

## **Pomóżmy rodzicom**

Wielu rodziców bardzo dobrze radzi sobie ze swym małym dzieckiem w czasie Mszy Świętej: potrafi je wyciszyć, zainteresować, dyskretnie wytłumaczyć, co dzieje się w prezbiterium, w odpowiednim momencie wziąć na ręce (np. gdy dziecko szykuje się do biegu...), wyjść na chwilę, gdy głośno kaprysi. Problem czasami dotyczy zaledwie kilkorga dzieci, których rodzice są bezradni. Co powinniśmy robić? Pomóc tym rodzicom i reagować. Ostatnio na Mszy Świętej jedno z dzieci urządzało sobie wędrówki, "tor przeszkód", zachowywało się głośno. Na prośby rodziców nie reagowało. Gdy dziewczynka zbliżyła się do mojej ławki, z uśmiechem, spokojnie, ale stanowczo powiedziałam: Nie wolno tak się zachowywać - idź do rodziców. Od tego momentu nie wyszła z ławki. Pomóżmy rodzicom, z miłością i pozytywnie reagując na wybryki dzieci. Intuicja i życzliwość pomogą znaleźć rozwiązanie w konkretnych sytuacjach.

## **Przyprowadzając dziecko do kościoła pamiętajmy:**

- Rodzice są najważniejszymi wychowawcami i katechetami swojego dziecka. Jednym z elementów wychowania jest wychowanie do wiary i przeżywania Mszy Świętej. Jest to proces i nie oczekujemy natychmiastowych rezultatów.
- Dziecko, któremu na wszystko pozwala się w domu, nie będzie umiało zachować się odpowiednio w kościele. Dlatego od najwcześniejszych lat życia powinno wiedzieć, co mu wolno, a czego nie. Wymagania oraz jasne, stałe i konsekwentne zasady postępowania są potrzebne dziecku do prawidłowego rozwoju emocjonalnego, społecznego itd.
- Dobrze jest kształtować w dziecku pozytywne nawyki. Toteż, gdy pozwolimy raz na złe zachowanie, możemy być pewni, że będzie się ono powtarzało.
- Czas koncentracji uwagi przedszkolaka jest krótki, nie dziwmy się więc, że po 15-20 minutach kaprysi. Przygotujmy je wcześniej w domu, opowiadając, co po kolei dzieje się w czasie Liturgii. Małe dzieci mają inne niż my, dorośli, poczucie czasu.
- Uczmy miłości do Jezusa w Eucharystii, przychodząc do kościoła poza Mszą Świętą, pokazując tabernakulum, opowiadając o drodze krzyżowej, ucząc szacunku i czci do Najświętszego Sakramentu. Pokazujmy dzieciom swoją postawą, że nie przyszliśmy na przedstawienie, ale jesteśmy w gościnie u Króla królów (strój, nastrój, gesty itd.). Do dzieci przemawia postać króla, którą znają z różnych opowieści. Jeśli powiemy, że Pan Bóg jest milion razy ważniejszy, żywy i prawdziwy, tylko ukryty w postaci chleba, łatwiej będzie dziecko zmotywować do spokojnego zachowania.

*Autor: Beata Nadolna, tekst artykułu pochodzi z "Maryjna Wspólnota" nr 5/2009*